NR. 8 POZNAŃ, DNIA 25 LUTEGO 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

ZEBRANIE OGÓLNE

Korporacji Zakładów Garficznych i Wydawniczych na województwo poznańskie odbędzie się we wtorek, dnia 7 marca b. r. w lokalu Związkowym, Poznań, Stary Rynek 4.

Na porządku dziennym:

1. Sprawy taryfowe.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
3. Obecne położenie w przemyśle.
4. Wolne głosy, wnioski i ustalenie terminu walnego zebrania.

O liczny udział prosi

Jan Kuglin,
sekretarz i zastępca Starszego.

* * *

OBNIŻENIE TARYFY PŁAC

Stosownie do § 3 p. 15 Umowy zbiorowej dla przemysłu graficznego na Woj. Poznańskie została dotychczasowa taryfa płac na posiedzeniu „Komisji Sześciu“ w dniu 10-go lutego 1933 r. obniżona o 5%. Zniżka ta obowiązuje od dnia 17-go lutego 1933 roku, czyli że pierwszą obniżoną tygodniówkę wypłaca się 24-go wzgl. 25-go lutego. O obniżce tej zawiadomieni zostali Członkowie Korporacji w osobnych listach, do których dołączona została tabelka nowych płac, którą drugostronnie obecnie publikujemy.

* * *

NAJBLIŻSZE WYPISY UCZNIÓW

odbędą się z końcem marca r. b. Wnioski należy przesłać najpóźniej do dnia 15-go marca. Do wniosku, napisanego przez ucznia, dołączyć należy:

1. Życiorys.
2. Świadectwo szkoły dokształcającej.
3. Poświadczenie zakładu z odbytej nauki.
4. Ugodę.

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

ZEBRANIE

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu odbędzie się w sobotę, dnia 4-go marca 1933 roku w Grudziądzu o godzinie 18-tej w lokalu p. Hajdła (Trzy Korony), ul. Mickiewicza 17/19.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i przywitanie członków i gości.
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty zarządu.
4. Sprawozdanie z działalności dotychczasowej Komisji Cennikowej.
5. Wolne głosy, wnioski i ustalenie terminu Walnego Zebrania.

W razie niestawienia się na oznaczoną godzinę przynajmniej połowy liczby członków, odbędzie się godzinę później drugie zebranie ważne bez względu na ilość członków.

O liczny udział prosi

Zarząd:

Edward Stefanowicz. Bolesław Szczuka. Władysław Kulerski. Stanisław Bok. Władysław Grobelny. Jan Karolczak. Antoni Antczak. J. Ankiewicz. A. Sikorski. T. Szutkowski.

* * *

WYPISY UCZNIOWSKIE W TORUNIU

Na zasadzie § 124 ustawy przemysłowej otrzymali świadectwo ukończenia nauki w przemyśle graficznym:

1. Stefan Hinz, składacz z Zakładów Graf. i Wyd. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.
2. Zygmunt Wiśniewski, składacz z Pomorskiego Zakładu Wych. w Chojnicach.
3. Józef Gruszka, rysownik litogr. z Pom. Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.
4. Tadeusz Boniewicz, składacz z Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.
5. Mieczysław Milczyński, składacz z Pom. Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.
6. Ignacy Gabrych, składacz z drukarni Domachowski w Swieciu n. W.
7. Zdzisław Gaworski, składacz z Tor. Wytw. Pap. i Drukarni w Toruniu.
8. Leszek Szumny, składacz z Pierwszej Drukarni i Księgarni Polskiej w Gdyni.
9. Edmund Wietecki, składacz z Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.
10. Jan Lipecki, stereotyper z Drukarni Toruńskiej S. A. w Toruniu.
11. Wacław Wyczkowski, składacz z drukarni W. Stachowski w Kościerzynie.
12. Paweł Gdaniec, składacz z drukarni K. Kmiecikowski w Starogordzie.
13. Jan Rompski, składacz z drukarni „Echa Kaszubskiego“ w Kartuzach.

PROJEKT NOWEJ USTAWY PRASOWEJ W ŚWIETLE GŁOSÓW PRASY.

Większość organów prasy, sygnalizując wniesienie do sejmu przez rząd projektu nowej ustawy prasowej, podała ramowe o tym projekcie informacje, zakomunikowane w biuletynach ajencji „Iskra“, w większych lub mniejszych streszczeniach, przeważnie bez krytyki i analizy projektu, który tej krytyki i analizy wymaga choćby ze względów zasadniczych.

Zwrócił na to uwagę przedewszystkiem „Głos Narodu“ w Krakowie, którego uwagę na temat przedrukowało wydawnictwo „ABC“ w Warszawie, zaznaczając, że krakowski dziennik „z powodu rządowego projektu ustawy prasowej, znanego dotychczas tylko ze streszczenia“, pisze:

„Już teraz można zauważyć, że istnieje w projekcie jedno postanowienie, które, gdyby nie było uchylone, odczułaby bardzo dotkliwie prasa niezależna. Jest to przepis, według którego *niedopuszczalne będzie wydawanie po konfiskacie następnego nakładu pisma z białemi plamami. Stosowanie tego przepisu stworzy olbrzymie trudności techniczne*, a w wielu wypadkach, przy dzisiejszej praktyce konfiskacyjnej, *uniemożliwi poprostu wydanie nowego nakładu. Nad prasą niezależną zawisła nowa groźba, o której powstaniu już teraz trzeba bić na alarm.*

Póki jeszcze czas, *zwracamy na nią uwagę organizacjom dziennikarskim i związkowi wydawców pism polskich. Niech wystąpią w obronie zagrożonych interesów dziennikarstwa polskiego* “.

Sprawa jest rzeczywiście bardzo ważna.

Na uciążliwość tego przepisu zwraca również niedwuznacznie uwagę „Kurjer Polski“ z Warszawy w d. 9. b. m. w artykule p. t. *„Przestępstwa prasowe w projekcie nowej ustawy o prasie“*. podając w końcu tego artykułu informacyjnego, że z pośród kół, przewidzianych w projekcie ustawy „wymienić należy *specjalne kary za przedruk skonfiskowanych lub zajętych części druku* aresztowi do 6 miesięcy i grzywnie do 3000 zł“, oraz że „tej samej karze podlegać będzie ten, kto wydaje czasopismo skonfiskowane lub zajęte częściowo bez wypełnienia miejsca wolnego nowym tekstem, odpowiadającym co do formy i treści przyjętemu w tem czasopiśmie układowi materjału“.

W cytowanym artykule o przestępstwach prasowych w nowym projekcie ustawy prasowej zaznaczono na wstępie, że projekt ten „nie zawiera ani jednego specjalnego przepisu, karzącego za przestępstwa w treści druku i nie stwarza żadnego materjalnego przestępstwa prasowego“, ponieważ „zgodnie z przyjętą zasadą legalności prasa odpowiedzialna jest tylko za popełnione przestępstwa, przewidziane kodeksem karnym lub innemi

Płace w przemyśle graficznym w Woj. Poznańskiem, ważne od 17 lutego 1933 roku

(46 godzin tygodniowo)

	w 1 roku po wyuczeniu				w 2 i 3 roku po wyuczeniu				w 4 i 5 roku po wyuczeniu				po 5 roku po wyuczeniu			
	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo
Składacz ręczny, maszynista drukarski	0,97	1,46	1,94	44,62	1,25	1,88	2,50	57,50	1,32	1,98	2,64	60,72	1,44	2,16	2,88	66,24
Korektor (+ 5 o/o)	1,02	1,53	2,04	46,92	1,32	1,98	2,64	60,72	1,39	2,09	2,78	63,94	1,52	2,28	3,04	69,92
Oddziałowy, metrampaż (+ 15 o/o)	1,11	1,67	2,22	51,06	1,44	2,16	2,88	66,24	1,52	2,28	3,04	69,92	1,66	2,49	3,32	76,36
Litograf, kamieniodrukarz, chemigraf (+ 15 o/o)	1,11	1,67	2,22	51,06	1,44	2,16	2,88	66,24	1,52	2,28	3,04	69,92	1,66	2,49	3,32	76,36
Składacz maszynowy (+ 20 o/o)	1,16	1,74	2,32	53,36	1,50	2,25	3,—	69,—	1,59	2,39	3,18	73,14	1,73	2,60	3,46	79,58
Maszynista ofsetowy (+ 20 o/o)	1,16	1,74	2,32	53,36	1,50	2,25	3,—	69,—	1,59	2,39	3,18	73,14	1,73	2,60	3,46	79,58
Maszynista rotacyjny, stereotyperzy (— 10 o/o)	1,06	1,59	2,12	48,76	1,38	2,07	2,76	63,48	1,45	2,18	2,90	66,70	1,59	2,39	3,18	73,14
Introligator (— 10 o/o)	0,87	1,31	1,74	40,02	1,13	1,70	2,26	51,98	1,19	1,79	2,38	54,74	1,30	1,95	2,60	59,80
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki	0,18	0,27	0,36	8,28	0,28	0,42	0,56	12,88	0,40	0,60	0,80	18,40	0,53	0,80	1,06	24,38
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	0,15	0,23	0,30	6,90	0,17	0,26	0,34	7,82	0,20	0,30	0,40	9,20	0,25	0,38	0.50	11,50

W miastach ponad 100 000 mieszkańców obowiązuje pełna taryfa poznańska; poniżej 100 000 do 50 000 mieszkańców 5% mniej; poniżej 50 000 mieszkańców 10% mniej.

przepisami powszechnemi. Natomiast projekt ustawy „przewiduje szereg kar porządkowych, które nakładane będą za nieprzestrzeganie przepisów ustawy o prasie“. A więc poza wymienioną wyżej karą do 3000 zł i aresztu do 6 miesięcy za niewypełnienie miejsca wolnego po skonfiskowanym tekście nowym tekstem, takiej samej karze podlega rozpowszechnianie druku skonfiskowanego lub zajętego i zakazanego, a także „dopuszczenie przez nieoględność do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego treść ze znamionami przestępstwa“....

Kara wyższa (do roku aresztu i 5000 zł grzywny) grozi wydawnictwu, jeżeli treść jego zawiera znamiona zbrodni. Kary te grożą redaktorowi odpowiedzialnemu czasopisma w razie nieudowodnienia sprawstwa lub współsprawstwa w przestępstwie w treści czasopisma, a przy innych drukach — wszystkim osobom odpowiedzialnym za ukazanie się druku przestępczego, a więc i wydawcy, zarządcy zakładu drukarskiego, składu druków oraz każdej innej osobie rozpowszechniającej druk taki. Zasadniczo za przestępstwo w treści druku odpowiada sprawca przestępstwa, względnie współsprawcy ci ostatni — „za nieoględność“....

Karze tej nie podlegają: a) wydawca, jeżeli znany jest i może być stawiony przed sąd autor, b) zarządca zakładu graficznego, jeżeli znani są autor i wydawca, c) zarządca składu druków i inne osoby druk rozpowszechniające, jeżeli na druku wskazany jest zakład graficzny, w którym go odbito....“

Nadto jedno z pism prowincjonalnych zwraca uwagę na dość *ciekawe ujęcie sprawy sprostowań w prasie* i wprowadzenie *przymusowej kurtuazji ze strony wydawnictw* do autorów sprostowań.

Czytamy w notatce na ten temat co następuje:

„Zasadniczo redakcje pism obowiązane będą sprostowanie zamieścić, gdy jednak sprostowanie objętością przekraczać będzie dwukrotnie notatkę, redakcja sprostowania takiego może nie umieścić.

O umieszczeniu sprostowania redakcja musi zawiadomić zainteresowanego w ciągu trzech dni“.

PRAWO I SĄD

W N-rze 4 Dz. Urzędowego Ministerstwa Skarbu z dnia 10 lutego 1933 r. zamieszczone są następujące okólniki:

Okólnik T. 2. Ministerstwa Skarbu L. D. IV. 1347/2/33
z dnia 18 stycznia 1933 r.
w sprawie taryfikacji niektórych towarów.

Do
Dyrekcji Cel w Warszawie, Poznaniu, Mysłowicach, Lwowie i Gdańsku oraz Inspektoratu Ceł w Gdańsku.

W celu ujednostajnienia clenia towarów, a także prawidłowej ich kwalifikacji niniejszem wyjaśnia się:

Płace w zawodzie graficznym na Województwo Pomorskie

ważne od 17 lutego 1933 r. (46 godzin tygodniowo). (— 5%)

	w 1 roku po wyucz.				w 2 i 3 roku po wyuczeniu				w 4 i 5 roku po wyuczeniu				po 5 roku po wyuczeniu			
	poniżej 50000 mieszk.		powyżej 50000 mieszk.		poniżej 50000 mieszk,		powyżej 50000 mieszk.		poniżej 50000 mieszk.		powyżej 50000 mieszk.		poniżej 50000 mieszk.		powyżej 50000 mieszk.	
	godz.	tygod.	godz.	tygod	godz.	tygod.	godz.	tygod.	godz.	tygod.	godz.	tygod.	godz.	tygod.	godz.	tygod.
Składacz ręczny maszyn. drukarski	0,70	32,20	0,74	34,04	1,11	52,06	1,19	54,74	1,19	54,74	1,26	57,26	1,32	60,72	1,39	63,94
Korektor (+ 5%)	0,74	34,04	0,78	35,88	1,19	54,74	1,25	57,50	1,26	57,26	1,33	61,18	1,39	63,94	1,46	67,16
Oddziałowy, metrampaż (+ 15%)	0,82	37,72	0,85	39,10	1,30	59,80	1,37	63,02	1,37	63,02	1,45	66,70	1,52	69,92	1,60	73,60
Litograf, kamieniodrukarz, chemigraf (+ 15%)	0,82	37,72	0,85	39,10	1,30	59,80	1,37	63,02	1,37	63,02	1,45	66,70	1,52	69,92	1,60	73,60
Składacz maszynowy (+ 20%)	0,84	38,64	0,89	40,94	1,37	63,02	1,42	65,32	1,43	65,78	1,52	69,92	1,58	72,68	1,67	76,82
Maszyn. rotac., stereotyperzy (+10%)	0,78	35,88	0,82	37,72	1,25	57,50	1,31	60,26	1,31	60,26	1,37	63,02	1,45	66,70	1,53	70,38
Introligator (— 10%)	0,63	28,98	0,67	30,82	1,02	46,92	1,07	49,22	1,07	49,22	1,12	51,52	1,19	54,74	1,25	57,50
Oddziałowy w intr. (+ 15%)	0,74	34,04	0,77	35,42	1,17	53,82	1,23	56,98	1,23	56,98	1,30	59,80	1,35	62,10	1,43	65,78
Nakładaczki	w 1 roku				po roku				po 3 latach				po 5 latach			
	0,25	11,50	0,26	11,96	0,26	11,96	0,28	12,88	0,30	13,80	0,32	14,72	0,39	17,94	0,41	18,86
Uczniowie przyjęci po 1. 4. 32 r.	w 1 roku 3,00 zł				w 2 roku 4,00 zł				w 3 roku 5,00 zł				w 4 roku 8,00 zł			

Do miast powyżej 50 000 mieszk. zalicza się: Toruń, Grudziądz i Gdynia.

1. Wobec okoliczności, iż przywożona do kraju folja nadchodzi przeważnie przełożona bibułką, białym lub kolorowym papierem, pergaminem, papierem nasyconym parafiną lub innemi substancjami i materjały te nie mają znaczenia opakowania danej folji, lecz służą razem z folją do opakowania różnych przedmiotów, należy powyższe papiery traktować również jak towar i odpowiednio do jego jakości oddzielnie clić, t. j. folję według poz. 165 p. odpowiedniego, papiery według poz. 177 p. odpowiedniego. W związku z powyższem unieważnia się orzeczenie Nr. 76 ze Zbioru Orzeczeń Taryfowych (Zeszyt Nr. 2 — 1927 r.).

2. Tektury białe lub kolorowe — celulozy, ze szmat, względnie z masy drzewnej z dodatkiem celulozy — w postaci białych lub w masie zabarwionych niesklejanych kartonów — prasowanych i nadto wygładzanych — traktować jak tektury prasowane i wygładzane i clić według poz. 177 p. 2 lit. e tar. celnej.

Kierownik Departamentu
(—) Wł. Fabierkiewicz.

* * *

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 20/I. 1933 r. L. D. V. 20553/I/32

w sprawie terminu wpłacania potrąconych przez służbodawców kwot podatku dochodow. od uposażeń służbowych.

Do
wszystkich Izb Skarbowych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich urzędów skarbowych.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że za obowiązujący termin, w którym potrącone przez służbodawcę kwoty podatku od uposażeń służbowych winny być wpłacone do kasy urzędu skarbowego, należy uważać termin, określony w części drugiej art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411 z 1925 r) t. j. w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia.

Treść powyższego wyjaśnienia podadzą Izby Skarbowe bezzwłocznie do wiadomości publicznej zainteresowanych w sposób w danej miejscowości zwyczajem przyjęty.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu anuluje wyjaśnienia, zawarte w ustępie drugim okólnika z dnia 4 lipca 1930 roku L. D. V. 10872/I/30 (Dzien. Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 20 poz. 379).

Minister Skarbu.
(—) Wł. Zawadzki.

* * *

KUMULACJA UPOSAŻEŃ DLA WYMIARU DODATKU KOMUNALNEGO DO PODATKU DOCHODOWEGO

Na skutek wprowadzenia do ustawy o podatku dochodowym nawych przepisów, nakładających na osoby, otrzymujące wynagrodzenie od kilku służbodawców obowiązek uiszczenia różnicy w państwowym podatku dochodowym — skumulowały niektóre związki komunalne na terenie województwa poznańskiego wynagrodzenia również w celu wymiaru dodatku komunalnego. Wskutek tego wymierzały dodatek komunalny również od dochodów, nieprzekraczających w poszczególnych wypadkach 15 stopnia skali art. 111. czyli ustawowo wolnych od tego dodatku.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje na podstawie autorytatywnych wyjaśnień, że nowe przepisy nie wprowadziły żadnej zmiany w sposobach obliczania dodatku komunalnego w myśl art. 24 ustawy. Kumulacja uposażeń dla celów państw. podatku dochodowego pozostaje wobec tego bez wpływu na wysokość dodatku komunalnego, którego potrącenie powinno nastąpić każdorazowo przez służbodawcę przy wypłacie uposażenia.

KOLEJOWE KARTY REJESTRACYJNE

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji rozważa sprawę zniesienia kart rejestracyjnych dla ruchu wewnętrznego. Rozstrzygnięcia należy się spodziewać w najbliższym czasie.

ROZMAITOŚCI

INSPEKTOR PRACY 53. OBWODU

donosi nam:

Niejaki p. Władysław Rakowski nieprawnie podaje się za urzędnika Inspekcji Pracy i wizytuje fabryki — przy tej sposobności żąda dania ogłoszeń do istniejącego czasopisma „Opieka Pracy“ jak i zaprenumerowania tego nieistniejącego pisma. grożąc karami.

Proszę uwiadomić swoich członków, ażeby niezwłocznie oddali tego pana w ręce policji, zawiadamiając jednocześnie Inspektorat Pracy, gdyby taki pan się zjawił.

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM GDAŃSKA

Informowaliśmy już, że związek pracowników drukarskich w Gdańsku wystąpił z propozycją zaprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy, by tym sposobem znalazła zatrudnienie pewna część bezrobotnych, na których i tak poza składkami normalnemi muszą się opodatkować. Propozycja ta w zasadzie nie spotkała się ze sprzeciwem pracodawców i warunki zostały uzgodnione. Od połowy stycznia r. b. zaprowadziły ten system pracy dwa najpoważniejsze gdańskie zakłady graficzne, w których nakładzie wychodzą dzienniki „Danziger Neueste Nachrichten“ oraz „Danziger Volksstimme“. Na podstawie sześciotygodniowego planu, ustanowiony został dla każdego poszczególnego pracownika jeden dzień wolny w tygodniu. Równocześnie przeprowadzono w odpowiednim stopniu wyrównanie zarobków taryfowych.

Z NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU FARB DRUKARSKICH

Fabryki farb drukarskich w Niemczech narzekają nadal na panujący w tej dziedzinie zastój wskutek ograniczonych możliwości zbytu. Krajowe zakłady graficzne w zakresie konsumcji farb stosują metodę „z rąk do ust“, pokrywają tylko najniezbędniejsze potrzeby i to w ostatniej chwili za natychmiastową pospieszną dostawą ilości możliwie najmniejszych, bowiem zapasów nikt nie tworzy. Eksport, niegdyś świetnie rozwinięty, napotyka na niezmierne trudności. — Niedawno i Polska była dobrym klientem w tej dziedzinie, obecnie zapotrzebowanie pokrywa własną produkcją.

BEZROBOCIE CHEMIGRAFÓW W NIEMCZECH

Związek niemieckich chemigrafów informuje, że obecnie dotkniętych jest całkowitem bezrobociem 5300 zorganizowanych pomocników chemigraficznych czyli na ogólną liczbę 42%. W Berlinie sytuacja jest nieco lepsza, gdyż bez pracy znajduje się 1250 chemigrafów czyli 37%. W grudniu r. ub. otrzymało zatrudnienie 791 pomocników, z tych 585 pracuje normalnie pełen tydzień, 206 na zredukowanym czasie pracy.

ROZWYDRZENIE STRAJKUJĄCYCH DRUKARZY RUMUŃSKICH

Rumunja przechodzi obecnie pod wpływem wywrotowej roboty komunistycznej krwawe zamieszki wewnętrzne. Ofiarą tych zaburzeń, zwłaszcza strajkujących pracowników drukarskich stały się zakłady graficzne jednego z najpoważniejszych dzienników rumuńskich „Curântul-Basarabiei“ (Głos Besarabski) w Kiszeniewie, stolicy prowincji besarabskiej. W drukarni tej wybuchł strajk na tle walki zarobkowej, co doprowadziło do lokautu. Z zemsty na chętnych do pracy, wdarło się przemocą kilkunastu strajkujących popartych przez inne z zawodem nic wspólnego nie mające indywidua do wnętrza uruchomionego zakładu i poczęli niszczyć wszystko cokolwiek im pod rękę przyszło. Zawezwana telefonicznie do pomocy policja przybyła na miejsce z dużem opóźnieniem, gdy cała drukarnia leżała już w zupełnych gruzach, część napastników zbiegła a pozostałych kilku usiłowało podpalić zapasy papieru. Na widok policji, po dokonanem dziele zniszczenia i ci ostatni zbiegli rzekomo niepoznani.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

CZESŁAW GUTRY

OD WYCINKA DO ZBIORU WYDAWNICZEGO SAMOISTNYCH DZIEŁ

(Dokończenie z nr. 7)

Nie wystarczy uruchomić pracę, trzeba ją jeszcze uprzystępnić. A wydawaniem rzeczy poważniejszych nie można obarczać laików, do których można zaliczyć przeważającą liczbę autorów, którzy ponoszą przy tej okazji tylko straty materjalne. Nieumiejętne czy niedbałe wydanie, wprowadza zupełną dezorjentację i dopiero trzeba dobrego opanowania rynku wydawniczego oraz mozolnych poszukiwań, sprawdzania czasopism, roczników i zeszytów, aby wybrnąć z kłopotu.

Ten stan rzeczy budzić musi zastanowienie, czy aby ten nader ważny dział ruchu wydawniczo-naukowego poszedł po właściwej drodze. Przedewszystkiem, skoro powszechnie uznano praktyczną użyteczność oddzielnych prac, czyż koniecznie one muszą być drukowane najpierw w czasopiśmie i dopiero jako odbitki wydawane, czy też może należałoby unikać drukowania większych prac w czasopismach i drukować je tylko oddzielnie. Lecz czy się uzna takie stanowisko za słuszne czy nie uzna, trzeba się liczyć z dotychczasowym stanem rzeczy, z dotychczasowemi zwyczajami i przyzwyczajeniami. Na to nie poradzą najświętsze racje, najbardziej uzasadnione argumenty. Stan rzeczy pozostanie dość długo taki, jaki jest dotychczas. Rozdźwięk między słowem i czynem jest tak rażący, że i tym razem długo niewątpliwie wypadnie czekać na poprawę stosunków. Przyjmując więc istnienie odbitek jako konieczność, wypadłoby zastanowić się nad sposobami ich racjonalnego wydawania i kolportażu.

W związku z potrzebą udostępnienia prac naukowych wiąże się sprawa takiego ich drukowania, aby to uprzystępnienie było jak najwłaściwsze. Jaki więc jest sposób najracjonalniejszego drukowania prac?

Ponieważ prace większe nadają się z różnych względów do odbijania, mniejsze zaś mniej się do tego nadają, należałoby dążyć w tym kierunku, aby podzielić materjał pod tym kątem widzenia. A więc notatka, zawarta na jednej stronicy dwu, nie kwalifikuje się na specjalne odbijanie. Artykuł, zawierający ponad 5 stron druku bez zastrzeżeń do tego nadaje się. Artykuły małe drukowane są w czasopismach większego formatu, tak aby praca, zawierająca mniej niż 6 stron druku małego formatu, mieściła się na dwu stronach czasopisma dużego formatu. I takie mniejsze artykuły nadają się najlepiej na wycinki, przyczem, aby to wycinanie umożliwić każdemu, należałoby dążyć do potanienia czasopisma, a to dałoby się m. in. osiągnąć, drukując zeszyty o jak najmniejszej liczbie arkuszy. Przytem, aby wycinanie nie przedstawiało dużych trudności, pożądane byłoby, poza rzeczowem rozłożeniem materjału, podzielenie wiadomości według rozmiarów. Pozatem dla ułatwienia wycinania należałoby dążyć do umieszczania materjału zwartego, w miarę możności na jednej kolumnie, a w granicach kolumny na jednej szpalcie. Aby wycinanie możliwie wszystkim instytucjom uprzystępnić, zalecane jest drukowanie czasopisma również jednostronnie. Powyższe postulaty nie są sprawą nową i rozwiązanie w tym duchu nastąpiło w Niemczech na szeroką skalę, jako jedno z zagadnień normalizacji czasopism. U nas opublikowano ciekawy projekt inż. W. Nowickiego, dotyczący drukowania kartkowego biuletynu informacyjnego, przeznaczonego do wycinania i układania w kartotece [15]). Artykuł ten ma na myśli raczej tylko krótkie wzmianki i wiadomości, a jest on wyrazem silnie wyczuwanej potrzeby posiadania uruchomionych a uniezależnionych artykułów i wiadomości. Według inż. Nowickiego, „arkusz (a przy drukach kolumna, przyp aut.) winien być podzielony na równe części, mające być później rozcięte, jako kartji do kartoteki lub segregatora“. „Każdą wzmiankę mieszcza się w jednej z powyższych części“. „Rodzaj druku dostosowuje się do obszerności wzmianki: dłuższe drukuje się bądź bez interlinij, bądź mniejszemi czcionkami; informacje długie, nie mieszczące się na jednej kartce, powinno drukować się na 2 lub wiącej kartkach“. „Każda informacja otrzymuje: a) nagłówek tytułowy, b) numerację od zera wzwyż dla poszczególnego nagłówka“. „Dla umożliwienia powołania się na źródło informacji, każda kartka (oddzielona część arkusza) zaopatrzona jest u góry z lewej strony w numer porządkowy wydawnictwa“. „Biuletyn wychodzi nierozcięty. Prenumerator rozcina biuletyn na części i segreguje poszczególne karty“. Jeżeli idzie o drobne wiadomości, to w tym duchu został w roku 1932 zreformowany cały szereg fachowych czasopism niemieckich, przyczem oprócz nagłówków tytułowych podawane są symbole klasyfikacji dziesiętnej, znormalizowane cytaty odnoszące się do danego czasopisma. Nie wydaje się słuszny w projekcie inż. Nowickiego postulat drukowania wzmianek na takiej samej wielkości odcinkach, zwłaszcza dostosowywanie odpowiedniej wielkości czcionek. Być może specjalnie wydawany biuletyn mógłby posiadać równej wielkości odcinki, ponieważ materjał informacyjny jest zwykle jednego typu, do zwykłych czasopism jednak ten sposób wydawania nie będzie nadawał się,

[15]) Nowicki Władysław, inż. Racjonalny sposób publikowania kartkowego biuletynu informacyjnego. Przegląd Organizacji. IV. 1931. 10. str. 335/336.

gdyż zabierałby zbyt wiele miejsca. Można jednak dla jednej wielkości wzmianek zastosować ustalonej a znormalizowanej wielkości odcinki w czasopismach, zbieranie i układanie w kartotece wycinków nie będzie bynajmniej uciążliwe, ponieważ różne rozmiary wycinków związane są z różnym charakterem tych materjałów, wobec czego można stworzyć tyle kartotek, ile jest formatów odcinków, przyczem, jeżeli mniejszy wycinek będzie się nadawał do kartoteki większych wycinków można go będzie z łatwością na większą kartkę nalepić.

Co do sposobu drukowania artykułów w czasopismach naukowych dotychczasowego typu, to jeszcze w roku 1916 w ciekawej broszurce pisał o tem Brzostowski, aby prace drukowane w czasopiśmie posiadały odrębną paginację, aby można było z wszelką łatwością mimo pierwotnego zbroszurowania oddzielać od siebie i układać w innym znów porządku [16]). Gdyby przynajmniej redakcje w miarę możności układały materjał w ten sposób, aby artykuły, posiadające np. 16 stron, wydrukowane były na jednym arkuszu, 8 stron na półarkuszu itp. Wten sposób łatwiej i taniej można wydrukować nadbitkę. Gdyby zaniechano jednak drukowania czasopism, zawierających większe artykuły, rozprawy a zamiast nich ukazywały zbiory wydawnicze samoistnych dzieł, wydawnictw zeszytowych, do czego zwolna prze życie, czy wtedy znikną z horyzontu odbitki i czy należałoby do tego dążyć. O nie! Jeżeli drobny artykuł w czasopiśmie zasługuje na szersze rozpowszechnienie niż umożliwia artykułowi owe pismo, wtedy najracjonalniejszą rzeczą jest sporządzenie odbitki lub nadbitki w potrzebnej liczbie egzemplarzy. Również, jeżeli autorowi zależy na wydrukowaniu odbitki z małego artykułu, starania takie witać należy z radością, byleby druk został racjonalnie wydany.

Jeden bardzo ważny czynnik wprowadza odbitka w życiu naukowem. Ożywia ona w bardzo silnym stopniu stosunki towarzysko-naukowe. Ona lepiej informuje o tętnie pracy naukowej niż dzisiejsze bibljografje bieżące wraz z czasopismami. Ponadto odbitka ułatwia te stosunki. Pracownik naukowy może w większym stopniu niż inni ludzie na pisanie listu nie ma ani czasu ani ochoty. I zamiast listu można wysłać drobną broszurę. Nadesłana z odpowiednią dedykacją jest miłym a najczęściej niebanalnym dowodem pamięci; może zastąpić powinszowanie noworoczne, świąteczne czy imieninowe. W ten sposób częściowo zastępuje list, sam za autora mówi, czem on się zajmuje, a resztę można dopisać na dedykacji i ten z punktu widzenia bibljotecznego rękopis przesłać tanio pocztą jako druk. Roli tego środka porozumienia i nie spełni większa książka, gdyż jest droga, ukazuje się rzadziej, wydaje ją firma wydawnicza lub instytucja naukowa, autor dysponuje niewielką ilością egzemplarzy, a ponadto przesyłka pocztowa kosztuje niemal tyle co egzemplarz małej odbitki. A właśnie odbitka im jest mniejsza, tem łatwiejsza do przesłania, tem milsza, bo mniejszą materjalną posiada wartość.

Tej też niewątpliwie okoliczności przypisać można duży rozwój druku odbitek, pomimo, że forma ich tak wiele pozostawia do życzenia. Odbitki stanowią już dziś poważny odsetek w produkcji wydawniczo-naukowej i racjonalne ich wydawanie mogłoby wywrzeć niemały wpływ na rozwój stosunków i organizacyj naukowych.

Odbitki przyszłości nie wychodzą samopas, lecz w zbiorach wydawniczych, każda oddzielnie, jako samoistna jednostka bibljograficzna. W jednym zbiorze mogą być odbitki z różnych czasopism, a nawet zwykłe broszury-zeszyty. Jeżeli będzie instytucja, która zajmie się całą polityką wydawniczą owych drobnych rozpraw, można spodziewać się, że przyszłość wielu przedsięwzięć naukowych znajdzie się w znacznie lepszych warunkach rozwojowych, niż obecnie.

Potrzeba sporządzania odbitek w znacznie silniejszym stopniu występuje przy wszelkiego rodzaju wydawnictwach zbiorowych encyklopedycznych, słownikowych, a przedewszystkiem książek pamiątkowych, jubileuszowych, „ku czci", „z okazji" i t. p. Sprawa tego typu odbitek jest może ważniejsza niż z bardziej znanych czasopism; co do czasopism zaś, to tem potrzebniejsze są odbitki z tych czasopism, które dla środowiska są mniej znane. Nie praktykuje się jeszcze drukowanie odbitek z dużych dzieł jednego autora, w przyszłości jednak ta sprawa zasługuje na większą uwagę.

[16]) Brzostowski Aleks. Bol. Uruchomienie i drukowanie prac naukowych, drukowanych głównie w czasopismach. Warszawa 1917. s. 4 i nast.

ROZMAITOŚCI

ROMANS NA POCZTÓWKACH — NOWOŚCIĄ WYDAWNICZĄ

Młody francuski powieściopisarz Jacques Chretienneau wpadł na oryginalny pomysł drukowania swych romansów drobniutkiem lecz wyraźnem pismem na pocztówkach. Każda poszczególna otwarta pocztówka stanowi odrębny rozdział niezmiernie interesującego i z wielkiem napięciem czytanego romansu. Sprzedażą zajęli się także kupcy-papiernicy. Liczba zwolenników tegoż nowatorstwa złożyła się na poważny nakład. Kto przeczyta jeden rozdział, nabywa następną pocztówkę, by zaspokoić swoją ciekawość. Kolekcja pierwszego romansu w całości składa się ze 101 pocztówek. Młody pomysłowy literat przekonawszy się, że „wynalazek" jego spotkał się z wielkime zainteresowaniem, stanowi on bowiem istotnie nowość w dziedzinie wydawniczej, rozpoczął w ten oryginalny sposób drukować następną powieść. Jak narazie jest on jedynym tego rodzaju wydawcą.

WYSTAWA „OBLICZA GAZETY"

urządzona przez lipską akademję sztuk graficznych, ma zupełnie inny cel niż urządzane dotychczas wystawy prasowe większe i mniejsze. Wystawa lipska — to nie rewja prasy, jak „Pressa" z r. 1928, lecz pokaz strony graficznej dziennika, jej błędów, usterek, przekroczeń zasad estetyki a także i zalet...

Na wystawie znalazły się wybitniejsze organy prasy niemieckiej i zagranicznej, pokazując zarówno swe strony tytułowe, obrazkowe, tekstowe i ogłoszeniowe, dodatki itp.

I okazało się, jak podaje „Zeitungs-Verlag" (Nr. 4 z r. b., że mniej harmonizująco i przejrzyście drukowane stanowią strawę duchową codzienną mniej oświeconych mas czytelniczych...

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

PRZED UTWORZENIEM RADY ZRZESZEŃ

W rezultacie długich zabiegów, szeregu konferencyj i pertraktacyj w najbliższym już terminie — jak się dowiadujemy — utworzoną będzie nowa jednostka organizacyjna koordynująca rozproszkowane siły kupiectwa papierniczego. Powołaną ma być do życia tak zwana Rada Zrzeszeń Organizacyj Kupieckich Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie, która w łonie swem zcentralizować ma wszelkie towarzystwa lokalne i dzielnicowe kupców-papierników rozmieszczone we wszystkich dzielnicach kraju. Pomyślnym pierwszym objawem zbliżającej się wszędzie konsolidacji kupiectwa to fakt, że zrzeszeni wytwórcy artykułów papierniczo-piśmienniczych, uznając trudne położenie kupiectwa wyczerpanego z zasobów gotówkowych oraz na łamach prasy zawodowej niejednokrotnie wysuwane dezyderaty, — zmienili warunki regulacji po myśli potrzeb kupiectwa i obniżyli skonto kasowe z 10 do 6 procent.

Do sprawy Rady Zrzeszeń powrócimy jeszcze w jednym z następnych numerów.

NOWY MANEWR PODBOJU RODZIMEGO PRZEMYSŁU

Przez okres kilkuletniej wojny celnej z Niemcami w odwzajemnieniu stosowania przez najbliższego naszego sąsiada z zachodu zasad autarkcji o wszelkich formach bezwzględności, gdy zawodziły tolerancyjne z naszej strony ustępstwa a różnemi drogami nielegalnemi nie ustawał napływ towarów pochodzenia niemieckiego i Polska uzbroiła się w ochronę celną w ślad za innemi. Poza różnemi ograniczeniami wprowadzono także zakaz importu przez Gdańsk artykułów jego kontyngentu dochodzących na teren Wolnego Miasta na zasadzie specjalnych ulg celnych a ztąd przemycanych do Polski. Zamknięte zostały więc od pewnego czasu komórki, przez które w drodze beztraktatowego stosunku przeciskały się na rynek polski w dowolnej wprost ilości towary z kraju, okazującego nam polityczną i gospodarczą niechęć przeradzającą się w szowinistyczną nienawiść.

Czasokres odgrodzenia się od zależności i dostaw z tej strony stał się czynnikiem pobudzającym dążność do samowystarczalności, przyczyniającym się do rozwoju produkcji rodzimej w wielu gałęziach przemysłowych, która w tych warunkach zmienionej orjentacji, w sposób łagodniejszy i mniej dokuczliwy przeżywały nacisk bezbrzeżnego kryzysu.

Do tych dziedzin wytwórstwa krajowego zaliczał się między innemi także przemysł artykułów papierniczo-piśmienniczych, które w niektórych grupach były swego czasu objektem dość żywego importu. Utrata polskiego terenu zbytu wywoływała w odnośnych kołach niemieckiego przemysłu uczucie zrozumiałego niezadowolenia i żalu, nie zaniedbuje się zatem starań, by odnaleźć drogę dla wznowienia eksploatacji rynku polskiego, która przez szereg lat zapewniała wcale intratne dochody i zyski. Nowym tego dowodem, że przemysł niemiecki bez troski o rozwój wypadków i zaostrzające się między obu krajami ustosunkowanie polityczne i nacjonalistyczne, dąży do własnego wspomnianego powyżej celu, to krążąca w kołach branżowych uporczywie wiadomość, że jedna poważnych hanowerskich fabryk artykułów piśmiennych, nosi się z zamiarem wybudowania w Polsce swojego oddziału fabrycznego i w tym kierunku wdrożyła już, lub wdroży starania u kompetentnych władz centralnych o uzyskanie zezwolenia. Wiadomość ta pochodząca z kół zasługujących na wiarę i zaufanie jest tem znaczniejsza, że przemysł krajowy w jego obecnym stanie napięcia i zdolności produkcyjnej, nietylko pokrywa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, lecz w niektórych działach wykazuje tendencje eksportowe i wywóz nadmiaru towarów począł kierować do krajów państw skandynawskich oraz na Bliski Wschód. Przemysł wytwarzający atramenty, laki, kalki, matryce i wiele innych artykułów piśmienniczych niekartelizowany, prowadzi silną walkę konkurencyjną i pozostając ostatnio w kontakcie z zorganizowanem kupiectwem okazuje chęć dostosowania się do istotnych potrzeb rynku. Wznoszenia więc do kraju konkurencji obcej w formie wspomnianej, opartej o wrogo przeciw nam działający kapitał niemiecki, stanowiłoby nierozważne podważenie bytu rodzimego przemysłu artykułów papierniczo-piśmienniczych. Wyrażamy przekonanie i pełne zaufanie, że czynniki miarodajne zbadają gruntownie tę sprawę i nie dopuszczą do zrealizowania nowego manewru o podbój rodzimego przemysłu przez przypływ potężnego dziś jeszcze kapitału niemieckiego dla osiedlania się placówek w działach produkcji, zastąpionych przez dostatecznie rozwinięty przemysł krajowy.

FABRYKI KSIĄG HANDLOWYCH POD ZNAKIEM KRYZYSU

Jak nas informują z kół przemysłu fabrykacji ksiąg handlowych, nadzieje związane z wprowadzeniem nowych obostrzonych przepisów prawnych co do konieczności prowadzenia ksiąg han-

dlowych, zawiodły na całej linji. Mimo, iż dobiega końca już drugi miesiąc nowego roku obrachunkowego, mimo utworzenia się licznych biur buchalteryjno-rewizyjnych, liczących na tę nowopowstałą konjunkturę, przemysł fabrykacji ksiąg handlowych jak dotąd nie odczuł przewidywanej poprawy. Jest to charakterystyczny znak czasu dowodzący niezbicie, iż samemi zarządzeniami fiskalnemi nic się dzisiaj nie zdziała o ile chodzi o uzdrowienie gospodarcze kraju czy poszczególnych gałęzi jego przemysłu. Każdy kupiec czy przemysłowiec, zwłaszcza średni i mały, a wszakże ci stanowią główny kontyngent podatników państwowych, tak jest wyczerpany skutkami przewlekającego się w nieskończoność kryzysu z jego najróżnorodniejszemi objawami, że przestają nawet na niego działać takie rzeczy jak sankcje karne, ewtl. ulgi podatkowe w razie zaprowadzenia uproszczonej księgowości, czy inne piękne rzeczy, jakie mu się w danym razie przyrzeka. Jest to charakterystyczny objaw t. zw. „zmęczenia psychicznego, stan dzisiaj nagminny i zaczynający się objawiać masowo, tak, iż powagi naukowe na tem polu zabierają się do poważnych badań jego przyczyn i skutków.

Coprawda przyznać należy, że o ile chodzi o przemysł fabrykacji ksiąg handlowych w grę wchodzą tu również inne przyczyny powodujące trudności, nietylko sam kryzys gospodarczy. Mamy mianowicie na myśli fakt coraz to bardziej i u nas właśnie w ostatnich latach przeprowadzanej mechanizacji pracy buchalteryjno-biurowej tak w wielkich przedsiębiorstwach bankowych i przemysłowych, jak państwowych czy komunalnych. Nie tu miejsce na zanalizowanie tego problemu w szerszej płaszczyźnie społeczno-gospodarczej, pragniemy dzisiaj jedynie zwrócić uwagę na fakt niezaprzeczony, iż jest to również jedna z poważnych przyczyn zmniejszania się obrotów w naszym przemyśle fabrykacji ksiąg handlowych. Zmechanizowana praca biurowa ma bowiem to do siebie, iż można jej dokonać tylko na luźnych kartkach t. zw. systemem przebitkowym, wskutek czego wypiera ona coraz to bardziej systemy buchalteryjne, oparte na zapisach piórem w oprawnych księgach handlowych.

Wprawdzie stanowi to jeszcze kwestję otwartą, który z tych systemów uważać należy za lepszy i racjonalniejszy, tak z punktu widzenia czysto gospodarczego, jak przedewszystkiem w momencie przeprowadzania kontroli danego przedsiębiorstwa czy to przez jej własne, wewnętrzne organa kontrolne, czy też przez jakiekolwiek bądź władze państwowe. Dla charakterystyki zaznaczamy tu jedynie znany fakt, iż w całym szeregu państw odnośne władze wydały zarządzenie, że do celów buchalteryjnych wolno używać li tylko oprawnych ksiąg handlowych, stając na stanowisku, iż system luźnych kart buchalteryjnych stwarza podłoże dla różnych dowolności i manipulacji, dających się w danym razie łatwo ukryć lub usunąć. Trudno temu rozumowaniu odmówić logiki czy słuszności a ponieważ nasze władze pracują obecnie właśnie nad nową ustawą dotyczącą ujednostajnienia przepisów o prowadzeniu ksiąg handlowych w całej Polsce, przeto może by i ten argument zechciały wziąć pod uwagę. Dla naszego młodego a tak dzielnego przemysłu fabrykacji ksiąg handlowych, który w krótkim czasie uniezależnił nas pod tym względem od supremacji Berlina, Wiednia czy Gdańska, byłby to w każdym razie sukurs bardzo pożądany. *M.*

ROZMAITOŚCI

WALKA ZAROBKOWA W WARSZAWSKICH FABRYKACH ZESZYTÓW SZKOLNYCH

W warszawskim przemyśle zeszytów i kajetów szkolnych oraz wyrobów papierowych trwał od kilku tygodni spór na tle zarobkowym, który zaostrzył się wskutek wysuniętych przez robotników żądań, sprzecznych z zajmującą obecnie konjunkturą gospodarczą i stanem przedsiębiorstw wytwórczych tej branży. Naskutek nieustępliwego stanowiska zorganizowanych robotników, fabryki przeprowadziły lokaut i sprawa oparła się o inspektorat pracy. Na odbytej u inspektora pracy konferencji obu powaśnionych stron, przedstawiciele sekcji Producentów Zeszytów przy Centralnym Związku Kupców wyrażali gotowość uznania warunków pokrywających się z obowiązującemi w Polsce przepisami ustawodawstwa o pracy, lecz przedstawicieli robotników stanowisko to nie zadowalało, doszło więc do zerwania pertraktacji i kontynuowania strajku. Gotowość pracodawców do wyrównania zatargu sprowadziła różnicę zdań w szeregach robotniczych i po kilkutygodniowej walce strajk zlikwidowany został na zasadzie uznania słusznych postulatów producentów.

CO SIĘ WYRABIA ZE STARYCH GAZET?

80 gazet ukazuje się codziennie w Berlinie. Z tych 10 dwa razy dziennie. Między godziną 5 a 7 rano wychodzi ok. 50 gazet, roznoszonych po domach. Ok. g. 12 w południe zjawiają się gazety południowe, o godz. 2 po poł. — są już gazety wieczorne, a od g. 4 po poł. aż do północy odbywają się formalne wyścigi wydań nocnych. Ogółem przeszło 2 i pół miljona egzemplarzy w ciągu całego dnia, nie licząc wielkiej ilości różnych ilustracyj... A ileż wychodzi gazet w innych większych od Berlina miastach: w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku.

Co się dzieje z papierem, na którym się one drukują?...

Większość jego powraca do papierni jako materjał do nowych mas papieru potrzebnego na gazety....

Część zaś bywa używana przez czytelników na inne cele, jak np. do zawijania różnych rzeczy, na torebki i t. p. Są jednak kraje, w których makulatura gazetowa stanowi cenny towar, wartość którego wyraża się sumami miljonowemi. Tak np. w r. ub. wywieziono ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Chin makulatury gazetowej na 3 miljony dolarów. Tam makulatura ta wędruje bądź do fabryki hełmów kolonjalnych (w Honkongu), bądź do fabryk zabawek (w Kantonie), bądź do fabryk ozdobnych pudełek, fajerwerków i in. przedmiotów „egzotycznej“ produkcji....

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek 4.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. — Na stronie I. okładki 100%, na str. II., III. i IV. okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr za milimetr 1-łamowy.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.